

Dzień dobry,

Na dzisiejszych zajęciach z bajkoterapii zapraszam Cię do wysłuchania bajki „Królestwo Lasu”.

"Królestwo Lasu"- bajka o myśleniu o sobie w kategoriach wiem i umiem wszystko



Dzisiaj zapraszam Cię do wysłuchania bajki „Królestwo Lasu”. Czasem wydaje nam się, że potrafimy i wiemy wszystko. Nie ma takiego człowieka, który wie i umie zrobić każdą rzecz. Uczymy się przez całe życie, a i tak nie będziemy mogli wiedzieć wszystkiego. Wiem, że Ty masz wiele umiejętności i masz swoją wiedzę. Dobrze jest wiedzieć, na jaki temat masz wiedzę i co potrafisz zrobić, a czego nie. Czasem lubimy się pochwalić, że umiemy coś zrobić, choć nie do końca to jest prawda. Żeby się czegoś nauczyć, człowiek potrzebuje czasu. W ciągu naszego życia uczymy się różnych rzeczy. Powoli, małymi krokami zdobywamy wiedzę i umiejętności. Król Dąb powiedział młodemu Mateuszowi, że aby pomagać innym oprócz odwagi trzeba mieć jeszcze doświadczenie i mądrość, a ją zdobywa się latami.

Życzę Ci miłej lektury.

## Królestwo Lasu

Dawno, dawno temu, właściwie nikt nie wie – gdzie, istniało Królestwo Lasu. Jak sama nazwa wskazuje, rządził tam król, a nazywał się Staromądry Dąb i liczył sobie sześćset spadów liści (co znaczy: sześćset lat). Był on władcą bardzo dobrym, a wynikało to przede wszystkim z jego ogromnego

85

---

doświadczenia. Żył tam sobie też młody, ledwie dziesięcioletni buk, o imieniu Mateusz. Był on niezwykle odważny i ambitny, ale przy tym jeszcze niezbyt mądry i to nie raz już wprowadziło go w spore tarapaty. Nie inaczej było tym razem.

Gdy tak pewnego razu przechadzał się stary król po lesie, usłyszał, jak mały Mati, bo tak na niego mówiono, przechwalał się, że bycie takim władcą, to „bułka z masłem” i że on w każdej chwili mógłby zasiąść na tronie i rządzić. Staromądry Dąb, słysząc te słowa, postanowił dać małemu szansę i pozwolił Mateuszowi objąć władzę na jeden dzień. Wiedział, jaki będzie efekt jego rządów.

Aneta Trojanowska

I tak, gdy Mati zbudził się rano, przywitała go jego własna jednodniowa służba. Miał wszystko podane „pod nos” i nie nie musiał robić. Tak minął cały ranek, co utwierdziło Mateusza w słuszności jego zdania. Ale później zaczęły się dziać rzeczy, na które „nowy król” nie był przygotowany. Inne drzewa zaczęły prosić o radę i o pomoc w swoich problemach, ale niestety, Mateusz był jeszcze młodym drzewkiem i nie wiedział, jak ma pomóc innym, co zresztą przewidział prawdziwy król, wzywając Matego do siebie. Powiedział mu, że odwaga i męstwo to nie wszystko, że trzeba przede wszystkim mieć doświadczenie i mądrość, aby móc pomagać innym.

Mateusz zrozumiał ten przekaz, bo był mądrym drzewem, ale jeszcze tylko dzieckiem. A najlepsze jest w tej historii to, że Mateusz wziął sobie do serca słowa bardziej doświadczonego i dużo mądrzejszego króla, także po pięciuset latach. Został królem tego królestwa, już takim prawdziwym, nie na jeden dzień. Stał się jednym z najwybitniejszych władców tej krainy.

Aneta Trojanowska